ROK XLVIII. Nro 198.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10 Września 1868. Czwartek. Dnia 29 Sierpnia (10 Września) 1868.

Rano ciepła st: 8, w połud: c. st: 14 Wysokość wody st: 1 c. 5 (przybywa)	Stan barometru: na pogodę.	Wschód Słońca g. 5 m. 26 Zachód „ „ 6 „ 27	Jutro, ŚŚ. Emiljana Bisk: i Prota. Pojutrze, ŚŚ. Walerjana i Salezego.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Onegdaj na odpuście w Częstochowie w kościele wielkim summę odprawił Jks. Skupieński, administrator djecezji, kazanie powiedział i miał nieszpory Jks. Filowski, w kaplicy zaś MATKI BOSKIEJ, summę odprawił Jks. Ludwikiewicz, wotywę Jks. Rosicki.

— Jutro w kościele Św. Anny, na Krakowskiem Przedmieściu, rozpocznie się 40-to godzinne nabożeństwo, przed główną Arcy-Bractwa czci Serca N. MARJI P. uroczystością, przypadającą w Niedzielę, t. j. dnia 13-go b. m., po której, w dniu 16-tym t. m., o godzinie 10-tej z rana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych Członków tego Arcy-Bractwa.

— Zaonegdaj, 26 sierpnia (7 września), jako w rocznicę koronacji Jego Cesarskiej Mości Cesarza Aleksandra Mikołajewicza i Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej Marji Aleksandrównej, odprawione było przez najprzewielebniejszego arcy-biskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, Joanicjusza, uroczyste nabożeństwo w katedrze prawosławnej o godzinie 11-tej z rana, na którem znajdował się JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik, również jak i władze wojskowe i cywilne, oraz mnóstwo parafjan. JW. Namiestnik Królestwa raczył przyjmować powinszowania w zamku o godzinie $10\frac{1}{2}$, a po nabożeństwie raczył być na śniadaniu u najprzewielebniejszego Joanicjusza wraz z zaproszonymi osobami. O godzinie $9\frac{1}{2}$ z rana, odprawione były dziękczynne nabożeństwa w kościele archi-katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, oraz we wszystkich świątyniach wszelkich wyznań. O zmroku miasto zajaśniało rzęsistą illuminacją, a wieczorem dane było bezpłatne przedstawienie w wielkim teatrze, zakończone hymnem narodowym, odśpiewanym przez wszystkich artystów opery, na żądanie publiczności powtórzonym; uroczysty ten dzień zakończony został balem, danym przez JW. Jenerał-Feldmarszałka, w apartamentach pałacu łazienkowskiego. (Dz. War.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.,

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W wykonaniu Najwyższego reskryptu do Namiestnika w Królestwie z dnia 8 (20) czerwca 1867 r., o udzieleniu zasiłków urzędnikom uwolnionym od urzędów i spadającym z etatu, w skutku reorganizacji zarządu cywilnego w gubernjach Królestwa i stósownie do Najwyżej zatwierdzonej uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego w dniu 9 lipca 1868 roku zapadłej, komitet urządzający postanowił i stanowi:

1. Urzędnicy w gubernjach Królestwa Polskiego, spadający z etatu, z powodu reorganizacji zarządu cywilnego w tych gubernjach, po skończeniu się wypłaty im podług prawa przez dwa lata połowy płacy etatowej do ostatniego urzędu przywiązanej, jeżeli znowu do służby nie wejdą, korzystać będą z zasiłków w stosunku następującym:

a) mający lat służby od 1 do 10, otrzymają jednorazowo połowę płacy etatowej do ostatniego ich urzędu przywiązanej;

b) mający lat służby od 10 do 20, otrzymywać będą przez lat pięć, jedną trzecią część płacy etatowej do ostatniego ich urzędu przywiązanej;

c) mający lat służby od 20 do 25, tudzież od 25 do 30, oprócz wysłużonej przez nich pensji emerytalnej, pierwsi, w stosunku jednej piątej, a drudzy, jednej czwartej części płacy rocznej etatowej, otrzymywać będą z funduszów skarbu pensję dodatkową wyrównywającą tej, którą wysłużyli;

d) mający lat służby od 30 do 35, oprócz wysłużonej przez nich pensji emerytalnej w stosunku połowy płacy rocznej etatowej, otrzymywać będą z funduszów skarbu pensję dodatkową, wyrównywającą jednej piątej części tejże płacy rocznej.

2. Wspomnione jednorazowe i stałe dodatkowe do pensji zasiłki, w razie śmierci urzędników, wypłacane będą ich rodzinom, z zastosowaniem się do istniejących przepisów o pensjach emerytalnych.

3. Rozpoznanie praw do zasiłków czasowych i pensji dodatkowych służących, tak samym urzędnikom, jako też w razie ich śmierci, rodzinom po nich pozostałym, jak również wyznaczenie takowych zasiłków i pensji, dokonywane być ma według porządku ustanowionego przepisami o pensjach emerytalnych.

4. Potrzebne na udzielenie zasiłków spadłym z etatu urzędnikom summy, wnoszone być mają do właściwych pozycji etatu finansowego.

5. Przepisy niniejsze nie stosują się do spadłych z etatu urzędników, zniesionych zarządów: jenerał-policmajstra i wojenno-policyjnego, jako też istnieją-

cego dawniej przy naczelniku warszawskiego okręgu żandarmów wydziału paszportowego, i

6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, wkłada się na wszystkie władze rządowe i osoby urzędujące w Królestwie, w czem do kogo należy.

Działo się w Warszawie na 262 posiedzeniu dnia 16 (28) Sierpnia 1868 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg*.
Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) J. *Sołowjew*.
(Dz. War.)

— *W rozkazie do zarządu warszawskiej policji wykonawczej zamieszczono:* magistrat miasta Warszawy dozwolił poddanemu pruskiemu, Bogumiłowi Krauze, czasowo otworzyć hurtowy skład węgla kamiennego i uskuteczniać sprzedaż cząstkową takowego po mieście. Ponieważ przy rozwózce tej węgla ze składu Krauzego, używane dzwonki, niepokoją mieszkańców i z odgłosu podobne są do sygnałowych dzwonków komendy pożarnej, jako i do dzwonków konnej kolei warszawskiej i tym sposobem obudzając niepotrzebną trwogę w mieszkańcach, odwracają uwagę takowych w czasie rzeczywistego niebezpieczeństwa, podczas pospiesznego podążania komendy pożarnej i omnibusów kolei konnej, z uwagi zatem na te okoliczności, dla uniknienia na przyszłość jakowego wypadku, magistrat polecił kupcowi Krauzemu, ażeby odtąd nie używał dzwonków przy rozwózce węgla po mieście, lecz podobnie jak inni roznoszący lub rozwożący rozmaite przedmioty, uskuteczniał sprzedaż przez obwoływanie. (Gaz. Polic.)

— Przyjechali do Warszawy jenerał-lejtnanci: *Dreniakin*, z Wilny; *Jazykow*, z Berlina, w przejeździe do Petersburga; rzeczywiści radcy stanu: *Dutkiewicz*, z Żelkowa; *Pasmurow*, z Wiednia; — wyjechał zaś: rzeczywisty radca stanu *Halicki*, do Charkowa.

— Pojutrze t. j. w Sobotę, o godz: 10ej rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Andrzeja *Hempela*, Członka dozoru tegoż kościoła, Prezesa Rady opiekuńczej domu przytułku i pracy, zmarłego dnia 8 b. m., na które to nabożeństwo, stroskany syn, Krewnych; Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

—6107—(13,678)

— Pozostałe w nieutulonym żalu dzieci i siostra, ś. p. Edwarda *Anders*, właściciela apteki, przy ulicy Leszno i obywatela m. Warszawy, zapraszają Kolegów, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację włok pojutrze o godzinie 5ej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburgskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —6122—(13,643)

— Dnia 8 Września, w obec rodziny i licznych przyjaciół, o godz: 8 wieczorem, pobłogosławionym został związek małżeński, zawarty przez p. Józefa Rawskiego, znanego właściciela kantoru loterji i składu cygar przy ulicy Długiej, a panną Cecylją Szafir, córką niegdy już nieżyjącego kantora synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej, Izaaka Szafir.

— W tych dniach Zbór ewangelicko-reformowany w Warszawie, przysłał dar kosztowny i rzadki. Jest nim prześlicznie oprawna Biblja, tak zwana Radziwiłłowska albo Pinczowska, pierwszy przekład „Pisma Śgo“ na język polski w roku 1563 dokonany i w Brześciu-Litewskim drukowany. Pan Stanisław Wernik, Technik banku polskiego, chcąc z pracą mającą mieć znaczenie dzieła mistrzowskiego, połączyć zarazem i dar ku chwale Bożej, zgłosił się do Kollegjum Zboru tutejszego ewangelicko-reformowanego, i oświadczył gotowość oprawienia swoim kosztem i pracą, dla użytku nowo wznoszącego się kościoła na Lesznie „Pisma Śgo“. Jakkolwiek ofiarę tę przyjęto skwapliwie, przedstawiła się trudność w pozyskaniu odpowiedniego egzemplarza „Pisma Świętego“, wszystkie bowiem wydania Biblji w języku polskim, oprócz pierwszego przekładu z roku 1563 drukowanego in foljo, są w małym formacie, ten ostatni zaś przekład jest wielką bibljograficzną rzadkością, w posiadaniu prywatnem, nader ograniczona znajduje się liczba egzemplarzy, a Bibljoteka Główna chociaż ich posiada ośm, dwa czy trzy tylko, są zupełne, tak, że im nawet niebraknie karty tytułowej. Kto szuka, ten znajduje, tak też, gdy po wielu poszukiwaniach powzięto wiadomość, że współczłonek Zboru p. Karol Beyer, właściciel pierwszo-rzędnego tutejszego zakładu fotograficznego, posiada egzemplarz pomienionej edycji, jakkolwiek bardzo defektowy, udano się do p. Beyera, który najchętniej podarował pomienioną księgę, „jeżeli ona ona tylko może się na co przydać Zborowi“. Prawda, że egzemplarz wyglądał nader smutnie, oprócz brakujących wielu kart na początku i na końcu, „Nowy Testament“ w skutek oprawy mniejszego był formatu od „Starego“, a tak już obcięty, że krańce liter były zajęte, nadto i liczba podartych kart była niemała. Pan Wernik nie zawahał się podjąć oprawić takiego inwalida, i dziś trzeba widzieć, co znajomość kunsztu introligatorskiego, praca i cierpliwość uczynić są w stanie; opis nie wystarczy, gdyż p. Wernik prawie cudu dokazał. Karty podarte umiejętnie są posklejane, tak, że druk na tem niewiele ucierpiał, a karty „Nowego Testamentu“, z powodu, jak się nadmieniło krótkiego obcięcia, są nadsztukowane papierem, stósownie zafarbowanym, ale tak, że karta jest wprawioną w ramkę z papieru wyciętą, aby rogi nie były sklejane, oprócz tego grubuść papieru jest nieco w miejscach sklejonych zebrana, aby toż o ile można nie było widocznem. Karty zupełnie brakujące skopjował z całą wiernością ortograficzną, pan Walery Sachs, a to na papierze również naśladującym zniszczenie, jakie na Biblji czas zrządził. Tytuły, tak do „Starego“, jak i „Nowego Testamentu“ zdjęte fotograficznie z egzemplarza całkowitego, odrobił zakład fotograficzny pp. Brandel i Spółka, i ofiarował je bezpłatnie. Gdy takim sposobem złożył się kompletny egzemplarz tego rzadkiego wydania Biblji, p. Wernik umieścił ją w okładki drewniane, obciągnięte skórą, z wyciskami złoconemi i matowemi, i ozdobił okuciami najzylbrowemi posrebrzanemi, podług rysunku własnego, w fabryce p. Norblina i Sp., bezinteressownie odrobionemi. Nakoniec, szacowne to dzieło w tak kosztownej oprawie, umieszczone zostało w skrzyneczce drewnianej, w kształcie księgi. I skrzyneczka ta godna jest wzmianki, odrobiona jest bowiem nader pięknie i mozolnie, mając pokrywę wyłożoną drzewem mahoniowem inkrusto-

waną drzewem jaworowem, hebanowem, różowem i orzechowem. Robotę tę stolarską wykonał p. Teofil Cichocki, również bezpłatnie. Kto ciekawy zobaczyć ten wzór prawdziwie pracy, wytrwałości i prześlicznego kunsztu, może obejrzeć go w kancellarji Kollegjum Kościelnego Warszawskiego Zboru ewangelicko-reformowanego na ulicy Leszno, codziennie od godziny 5ej do 7ej po południu, w niedziele zaś po nabożeństwie. Biblja ta po ukończeniu budowy nowego kościoła ewangelicko-reformowanego, zajmie miejsce na Stole Pańskim.

— O użyciu surowego mięsa i wyskoku przeciw wyniszczającym chorobom donosi „Gazeta Lekarska". Sławiona przed dwoma laty przez prof. Fuster'a z Montpellier, metoda leczenia chorób wyniszczających najszczęśliwsze od tego czasu wydała rezultaty. Polega ona na jednoczesnem zadawaniu surowego mięsa i napojów wyskokowych. Zastosowanie każdego z tych środków osobno, nie jest nowem. Znane są skutki surowego mięsa przy upartych biegunkach u dzieci, wyskok nie dziś dopiero uznany został za szanowny nabytek terapii; przecież metodyczne zastosowanie obu tych środków lekarskich podał pierwszy Dr. Fuster. Systematycznemi doświadczeniami przeprowadzonemi w oddziale swoim w Hotel-Dieu Saint-Eloi (w Montpellier) wykazał on, że pod wpływem takiego, odpowiednio skombinowanego leczenia widziano szybkie ustępowanie gorączki trawiącej, biegunki i wycieńczających potów u suchotników. Podania te Fuster'a potwierdził Dr. Benusset (Gaz. d. hôp. Nr. 55 r. b.) własnemi doświadczeniami; rozszerzył je nawet dalej, utrzymując, że leczenie surowem mięsem i wyskokiem, da się zastosować nietylko we wszystkich okresach suchot, lecz równyż pożytek przedstawia we wszystkich wypadkach daleko posuniętej niedokrwistości, po wielkich utratach krwi, przy końcu ostrych chorób, w gorączkach nerwowych, wreszcie we wszystkich tych długotrwałych chorobach, w których rozchody organizmu większe są niż przybytek. — Niestety! metoda ta lecznicza w zastosowaniu swojem bardzo wielkie przedstawia trudności; zachodzi tu coś podobnego jak z tranem rybim. Mięso surowe wstrętnem jest dla wielu chorych, a wstręt ten często jest niepokonanym tak, że lekarz zmuszony jest w końcu użycia jego zaniechać. Rozmaite, dotąd proponowane środki, aby wstręt taki zniweczyć, nie miały powodzenia; nakoniec, o ile się zdaje udało się aptekarzowi paryzkiemu Ducro przygotować płyn, zwany przezeń „Elixir alimentaire" który jednoczy w sobie własności wyskoku i surowego mięsa, i jest zarówno środkiem pożywnym jak i lekarstwem. Według pana B. byłoby do życzeuia, aby praktycy zechcieli poczynić próby z tym środkiem. Butelka zawierająca 300 grammów płynu, zawiera istotne części pożywne funta mięsa obok odpowiedniej przymieszki wyskoku.

— Z powodu łagodności tegorocznej temperatury, zakład jedwabniczy w Sielcach, przedsięwziął powtórną hodowię jedwabników morwowych. Hodowla ta udała się przewybornie i jedwabniki przędą obecnie. Dyrektor zakładu w Sielcach korzysta z tej sposobności, ażeby ponowić prośbę, jaką już zanosił poprzednio, do osób, które otrzymały od niego jajeczka jedwabników, ażeby raczyły uwiadomić go o rezultacie swej hodowli i o tem, co myślą zrobić ze swoim zbiorem jedwabiu.

— Na onegdajszy odpust Narodzenia N. Maryi Panny w Częstochowie odbyty, przybyło z różnych stron kraju jak i z zagranicy (podług otrzymanego telegramu) 81 kompanii. Ogółem zaś liczono około 80,000 pobożnych pielgrzymów.

— Po ś. p. Tomaszu *Mejbaumie* zmarłym przed niedawnym czasem malarzu, pozostał zaczęty obraz wielkich rozmiarów, wyobrażający Świętego Stanisława Biskupa, wskrzesającego Piotrowina. Obraz ten z kilku składający się figur w trzech czwartych naturalnej wielkości, przeznaczony do jednego z kościołów na prowincję, wykończa obecnie artysta tutejszy p. *Kolasiński.*

— W pracowni amatora malarstwa p. Władysława *Herknera*, widzieliśmy nowy krajobraz przedstawiający miasteczko Sławków (powiat olkuszski gub. kielecka); artysta wziął widok na miasteczko od strony rzeki Czarnej Przemszy. Dzieło to większych rozmiarów niezadługo ukazać się ma na Wystawie Sztuk Pięknych, o zaletach przeto onego zwiedzający wystawę, przekonać się będą mogli.

— W numerze 195 *Kur. Warsz.* zwrócono uwagę na istniejące za granicą domy licytacyjne, w których odbywa się sprzedaż sprzętów zużytych lub też z powodów naglących, często nieprzewidzianych okoliczności koniecznie do zbycia przeznaczonych. Z tego powodu przypomnieć możemy, że i u nas w Warszawie przed kilkudziesięciu laty podobna „Sala licytacyjna" istniała. Założył ją ś. p. Kaczanowski w domu przechodnim zwanym Rezlera, o ile nas pamięć nie myli, w r. 1836.

— Kopje z obrazu Matejki, za który tenże artysta otrzymał medal na Wystawie Paryzkiej, dokonywa także zakład fotograficzny p.p. Klocha i Dutkiewicza.

— Panna Ludwika Sobolewska śpiewaczka, która się u uas dała poznać w czasie przebywania truppy włoskiej, skontraktowaną została przez Offenbacha do teatru Bouffes Parisiennes. Jak słyszeliśmy, dla pokazania p. Sobolewskiej Paryżanom, Offenbach wystawia nową operetkę.

— W Ciechocinku w tamtejszym teatrze występuje znany w Warszawie magik p. Joachim *Lesser* jako artysta dramatyczny. Na benefis swój grał wraz z żoną komedyjkę p. t. „Wieśniaczka i Landwerzysta."

— Przewodniczący truppie aktorów niemieckich grywających w Alkazarze, p. Plambeck, wyjechał na niejaki czas do Hamburga. Truppę tę zwiększył obecnie p. Oskar występujący przedtem w zakładzie Scholtza na Marszałkowskiej ulicy, gdzie widowiska podobne już się nie odbywają.

— W ostatnim numerze Tygodnika Illustrowanego, pomieszczonym został portret pani Aleksandry Rakiewiczowej artystki naszego dramatu w roli „Marji Stuart." Charakterystykę talentu p. Rakiewiczowej, skreślił znany z odwagi opinji w wypowiadaniu zdań o sztuce p. Karol Estrajcher. Jakkolwiek d r z e w o r y t starannie wykonany, przecież podobieństwo twarzy niedość utrafiono. Jest to może ogólną wadą portretów drzeworytowanych, zwłaszcza w twarzach kobiecych.

— Podajemy tu zakomunikowane nam przez jednego obywatela z gubernii Płockiej, rozwiązanie ważnej kwestji ekonomicznej i jakim cudem można, posiadając kapitał kilkunastu rubli, wyżywić siebie i co najmniej z czterech głów złożoną rodzinę? systematu tego używają z pomyślnym skutkiem praktyczni izraelici, zamieszkujący miasta Rypin, Dobrzyń i inne miej-

scowości niepomieszczone na mapach przez najskrupulatniejszych nawet geografów, w ten sposób. Gdy puszczą lody na Wiśle i słońce poczyna przypominać ciepłem o swojem istnieniu, spekulant wyrusza z całym swym kapitałem z miasta i skupuje od wieśniaków kożuchy. Na giełdzie rypińskiej lub dobrzyńskiej cena tych szub, notuje się na wiosnę od kopiejek 60 do rs. 1, za 15 też rubli nabyć można około 20 kożuchów. Zakupiwszy zatem za cały fundusz, partję tych kożuchów, spekulant zastawia je u mocniejszego kapitalisty i za fundusz fantowy nabywa znów drugą, trzecią, a jeśli się uda i czwartą partję. Potem zaś, stowarzysza się z innemi drobnemi kapitalistami i z niemi wykupuje z zastawu cały swój zapas i następnie spółka rzeczona przypuściwszy do udziału zysków, jakiego kuśnierza, doprowadza zużyte kożuchy do ładu i na drugą jesień sprzedaje włościanom po 3, 4 i 5 rs. Często się też zdarza, że kożuch poreparowany nieco, wraca znów do dawnego właściciela z gryzącemi . . . wspomnieniami swego zimowania. Spekulacja jednak taka, zawsze wystarcza puszczającemu się na nią, na koszta rocznego utrzymania siebie i rodziny.

— (Art. nad.) Jeden „z silnych mężów naszego miasta" a mianowicie Jan Szram, stangret z fabryki garbarskiej p. F. ma stałą i nieprzymuszoną chęć pasowania się z p. Poetsch, atletą teatru Rappo. Zaprasza więc rzeczonego atletę, ażeby namaściwszy wzorem rzymskich gljadjatorów, swe członki oliwą, dozwolił mu się objąć jutro na scenie teatru p. Rappo. Ufny zaś w pomyślny rezultat swej pokornej prośby, załącza dla swego przeciwnika wyraz szacunku. ††† (Co ma znaczyć: Jan Szram).

— *Sprawozdanie zeszłotygodniowe Giełdy Warszawskiej*. Ruch w papierach publicznych w tygodniu zeszłym był dosyć ograniczony, zwłaszcza co do liczby gatunków przedmiot tranzakcji stanowiących, do czego się odbyte w dniu 1 b. m., losowanie listów likwidacyjnych i blizkość terminu losowania pożyczki premiowej drugiej emissji najwięcej przyczyniły. Listów zastawnych kupiono tylko codziennie i w większych summach, więcej tą razą serji pierwszej aniżeli drugiej, skutkiem czego kurs serji pierwszej podniósł się o $1\frac{1}{4}$, 1% (z $84\frac{3}{4}$, $84\frac{1}{2}$ na 86, $85\frac{1}{2}$) a serji drugiej pozostał na wysokości tygodnia poprzedniego ($73\frac{1}{3}$, 79). Listów likwidacyjnych mało obrócono z przyczyny losowania dwudniowego, gdyż każdy właściciel listu likwidacyjnego wolał się wstrzymać od sprzedaży, aby nie stracić możność korzystania z losu podnoszącego w razie trafu papier jego do wypłaty alpari; na kupno terminowej odstawy po losowaniu mało było amatorów. Po skończonem losowaniu i po wiadomości numerów wylosowanych, więcej znalazło się amatorów kupna, co się do utrzymania kursu zeszłotygodniowego przyczyniło, chociaż w pierwszych dniach po ciągnieniu usiłowano kurs obniżyć. Pożyczka premiowa więcej wysokością kursów berlińskich aniżeli petersburgskich trzymana, i u nas przy rzadkości ofiarowań podniosła się w sztukach emisji pierwszej o $\frac{1}{2}$% emisja druga w większej się liczbie zjawiła i dla tego kurs jej o $\frac{1}{4}$% się obniżył mimo blizkości losowania. W Petersburgu widać spekulacja na pożyczkę premjową ustąpiła w tym tygodniu zajęciu się podpisami na akcje kolei żelaznych nowo budować się mających. W piątej pożyczce Stieglitza, pięcio procentowych biletach banku Cesarstwa, cztero-procentowych metalikach i akcjach kolei żelaznych nie było u nas obrotu, jedne tylko żądania akcji terespolskich występowały z powiększeniem kursu jaki zapłacić chciano o $\frac{1}{4}$%, nie znalazłszy sprzedających. (G. H.)

— Nocy dzisiejszej o godzinie 1ej, jednocześnie były dwa pożary: jeden przy ulicy Nizkiej w fabryce tabacznej, pod Nrem 2272, gdzie skutkiem ratunku i przez pożar obliczają szkody do rs. 20,500 w zniszczonych wyrobach tabacznych, spaleniu się sufitu i dachu. Pożar wynikł z suszarni; drugi zaś przy ulicy Nalewki, w fabryce krochmalu, lecz ten tylko na rs. sto kilkadziesiąt zrządził szkody, jak przy pierwszym, tak i przy drugim, straż ogniowa działaniem swojem ogień przytłumiła, nie dozwoliwszy rozszerzyć się pożarowi. (Dz. W.)

— Rsr. 1 przegrany w zakład i złożony, w restauracji przy ulicy Trębackiej pod Nr 642, z przeznaczeniem na cel dobroczynny, doręczonym został opiekunce ochrony IIIej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, a to na kupno bawełny dla dziatek do pomienionej ochrony uczęszczających.

— Złożono w Redakcyi „Kurjera Warszawskiego," od K. K. kop: 30, dla Pauliny Nowakowskiej.

— *Prenumeratorowi z Warszawy.* Nie możemy zadość uczynić pańskiemu żądaniu.

— *Panu Jan....* Objaw życzeń tego rodzaju nie należy do dziedziny dobrze zrozumianej publicystyki.

— *Panu S. w Szadku.* Podnosić kwestji wiadomej Panu, nie chcemy. Bądź pan jednak przekonanym, żeśmy bez żadnej wstecznej myśli pomieścili wiadomość o działalności społecznej węgierskich izraelitów.

— Piszą nam z powiatu nowo-minskiego (gub. warszawska). W dniu 13 Lipca r. b. we wsi Redzyńskie, gminie Iwowe, powiecie Nowo-Minskim, o godzinie 8-ej wieczorem przy silnym deszczu piorun uderzył w wierzbę, następnie w chałupę Kazimierza Wiechetek, włościanina tejże wsi, przebił poszycie pułap, wybił szyby, stłukł 2 obrazy na ścianach wiszące i zabił dziewczynkę 8 lat mającą Marjannę Wiechetek. Matka tego dziecka będąca na podwórzu, zaganiała bydło i także przez piorun rażona, padła na ziemię, lecz się podniosła, pobiegła do chałupy i zastała takową napełnioną dymem, a swoją córkę nieżywą. Wierzbę, w którą piorun uderzył, włościanie ścięli, utrzymują bowiem, że ona spowodowała uderzenie gromu, jako punkt najwyższy.

— *Kijewlanin* pisze: Licytacje publiczne jakie się odbywały w biurze rządu gubernjalnego kijowskiego, na dobra wystawione na sprzedaż za długi, ukończone zostały dnia 5-go sierpnia. O rezultatach tych licytacji nieomieszkamy donieść; obecnie zaś zawiadamiamy, że miasto Starokonstantynów, będące w prywatnem posiadaniu, nabyła księżna Abamelek, i jak słychać, zaraz wydzierżawiła p. Epsztejnowi. (D. W.)

— Piszą nam z *Częstochowa*: Już tyle bywa korespondencji o naszem mieście, że trudność jest wielka pisać o czem innem, jak o kompaniach, spacerach pociągach i tłumach pobożnych, ściągających do naszego miasta. I dziś też „wszystko jak było", z tą wszakże różnicą, że jednostajną ciszę naszego miasta, urozmaiciło przybycie towarzystwa artystów pod dyrekcją p. Ratajewicza. Kto zna dobrze teatry prowincjonalne, ten z miłem zdziwieniem spotyka się z teatrem w naszem mieście; orkiestra dobra, teatr dostatecznie oświecony, kostiumy w najlepszym porządku, a co główne, gra artystów względnie biorąc, niewiele pozostawia do życzenia. Niektórzy z członków tutejszego towarzystwa, jako to: pp. Wesołowska, Borkowska i Micińska, pp. Tomaszewicz, Krauze i Kwieciński, mają w repertuarze swych sztuk tak szczęśliwe wystąpienia, że doprawdy dziwić się wypada, że nie sprobują sił swoich w rozleglejszych szrankach. Tyle o teatrze; cóż więcej pisać? o wodzie sodowej w naszej głównej ulicy już wiedzą czytający Kurjera, a po części znają może także i dwie plagi Częstochowy; kurz i faktorów, któ-

rzy przyjezdnych podają sobie z ręki do ręki, aż do miejsca gdzie ich czeka Krauzler z restauracją i skład garnków specjalnych, częstochowskiemi zwanych, naprzeciwko Banasiewicza. Ale cóż nowego pod słońcem? Wszystko przemyka się jedno około drugiego, dopóki usiłowań i pracy nie uwieńczy wspomnienie, co też opiewa wielka prawda sążnistemi głoskami wypisana nad bramą cmentarza Św. Rocha w Częstochowie „Sic transit gloria mundi“.

— *Kijewlanin* podaje następujący wypadek: „Dziewczyna żydówka z Berdyczowa, imieniem Fejga postanowiła wyjść za mąż za biednego szlachcica i wychrzcić się. Rodzice jej, dowiedziawszy się o tem, poczęli dręczyć ją niesłychanym sposobem. Znużoną głodem i biciem, oblewali wodą, aby znowu ją dręczyć; nareszcie w nocy 20 lipca wywlekli ją za włosy w pole, zdjęli z niej bieliznę pokrwawioną, grożąc jej śmiercią i włożywszy stryczek na szyję, ojciec i matka własnemi rękoma, z pomocą siostry i jej męża poczęli ją dusić; szczęściem w bliskości tego miejsca gdzie się to działo, przejeżdżający włościanie wybawili Fejgę od dalszych męczarni i przywieźli ją do proboszcza wsi Kamienia.“ (D. W.)

— *Rus. Wied.* donoszą, że w nocy 9 na 10 sierpnia, koło stacji Łopasni, na kolei żelaznej moskiewsko-tulskiej, spotkały się dwa pociągi towarowe. Powiadają, że maszynista jednego z pociągów został zabity, a kilka wagonów jest uszkodzonych. Uderzenie nastąpiło jakoby z powodu, że od przedniego pociągu, który szedł pod górę, oderwało się kilka wagonów, które potoczyły się na dół i naleciały na pociąg, z tyłu idący. (Dz. W.)

— *Z Torunia, 3go Września.* Wczoraj zwiedzał nasze miasto znany ekonomista p. Falkenhagen-Zaleski. Toruń posiada piękny ratusz, w którym zajmujące są wizerunki niektórych burmistrzów i obywateli toruńskich. Kościoły toruńskie, katolickie: Ŝgo Jana, Jakóba i Panny Marji, posiadają rzadkie pomniki; mianowicie zwróciła na siebie uwagę p. Zaleskiego chrzcielnica w kościele Ŝgo Jana. Nasz gość zdawał się również bardzo interessować rzeźbami drzwi niektórych domów prywatnych. W ogóle oświadczył nam p. Falkenhagen-Zaleski, który długi czas mieszkał w Anglji i Francji, a dziś przebywa w Dreznie, że Toruń pośród miast mniejszych jest jednym z miejsc najgodniejszych zwiedzenia. Popołudniowym pociągiem wyjechał p. Falkenhagen-Zaleski do Malburga, zkąd zwiedzi następnie Gdańsk.

— W Pradze grano temi czasy po raz pierwszy najnowszą z oper Auber'a, p. t. „Pierwszy dzień szczęścia“. Sprawozdania o tej reprezentacji brzmią bardzo pochlebne o melodyjności i delikatnem wykończeniu tego muzycznego dzieła, które też bardzo starannie przez artystów wykonanem było. Przyjęcie ze strony publiczności nie postawiało nic do życzenia, gdyż zadowolenie jej było zupełnem.

— Bawiące w Wieliczce towarzystwo dramatyczne p. Miłosza Sztengla, ukończyło już szereg przedstawień i udaje się do Cieszyna na Szlązk, gdzie nie pamiętają sceny ojczystej.

— W W. Ks. Poznańskiem zmarli: Jan-Nepomucen *Born*, w 85 ruku życia i Anastazja z Lipińskich *Górecka*.

— *Z Czerniowiec.* Urodzaje w kraju są zadawalniające, a jak z niektórych stron donoszą, nadspodziewanie dobre. Owoców już od dawnych lat tak obfitych nie zapamiętają, a tutejsze miejskie winnice już się zaczynają zaludniać amatorami kurującymi się.

— Urzędownie na d. 31 z. m. potwierdzono ponowny wybór Kazimierza Hr. Krasickiego na prezesa i Felicj na Laskowskiego na wice-prezesa galicyjskiego zakładu kredytowego.

— We Lwowie, donosi „Izraelita“, założony został zakład dla głuchoniemych wyznania mojżeszowego. Znakomite ofiary na ten cel szlachetny zostały już złożone.

— W odkrytych i zdeterminowanych szczątkach jakiejś osady na jeziorze Czeszewskiem, w W. Ks. Poznańskiem, w okolicach Nakła, znaleziono teraz na brzegach onego jeziora, kilka młotów kamiennych, szczątków cegieł glinianych, i zdobnych popielnic, tudzież siekier i strzał z kości skamieniałych. Po raz pierwszy pojawiają się na ziemi tamtej starożytności takie najdawniejsze, z okresu zwanego epoką kościaną, przedkamienną. Ciekawe te zabytki nadesłano do gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagielońskiego w Krakowie. Otrzymało też muzeum od Dra Wojciecha Kętrzyńskiego kilka bronzowych narzędzi znalezionych nad Gopłem, pod Ostrowem i Tarnówkiem.

— *Z Krakowa, 1go Września.* Bardzo mało zwieziono wczoraj zboża z Królestwa Polskiego na granicę tutejszą. Z tego powodu wszystko rozkupiono z pośpiechem, płacąc ceny ostatniego targu. W ogóle pszenica tu i owdzie piękna i nawet wyborowa, jaką początkowo popisywano się, niewszędzie jest taką. Wiele pszenicy pokazuje się zanieczyszczonej wyką, a nawet zdarza się zarażona. Dla tego zaczynają bardzo rozróżniać gatunki ziarna i gdy wyborowe, mocno jest poszukiwane, poślednie i nieczyste ziarno spada mocno. Taki sam przypadek zachodzi w Galicji z żytem; gdy natomiast żyto z Królestwa bywa bardzo czyste, ale dowóz jego zbyt jeszcze jest szczupły, a właściciele utrzymują, że zbiory nie były obfite.

— Towarzystwo dramatyczne p. *Łobojki* z Krynicy, przeniosło się do Nowego Sącza.

— Armja francuzka konsumuje dziennie 297 wołów, czyli rocznie 108,405.

— Pruski minister handlu, oświadczył kupcom Szczecińskim, że już przygotowuje się projekt do wielkiego portu drzewnego, przy ujściu Brdy do Wisły.

— Gmina m. Paryża, postanowiła posąg Cesarskiego Księcia ustawić w ratuszu obok Henryka IV.

— Według najnowszych wiadomości, które o niemieckiej wyprawie do bieguna północnego nadeszły do Dra Petermana w Gota d. 16go z. m., uwolnioną była „Germania“ już 24 Czerwca z lodów i widziano ją szybującą ku północy szerokości, a 15 stopniem zachodniej długości.

— W ostatnich dniach Sierpnia pruszył śnieg przez trzy godziny w Braemar w Szwecji i na wielu miejscach leżał niestopiony do nazajutrza.

— Professor Watson w Detroit w Ameryce, wieczorem d. 15 Lipca r. b. odkrył nowego planetę. Planeta ten świeci jak gwiazda dziesiątej wielkości.

— Z portu Pola w Dalmacji, wyrusza 15 b. m. ekspedycja do Chin i Japonii. Udział główny w rzeczonej wyprawie przyjmują kupcy, a to dla zawiązania bezpośrednich stosunków handlowych Austrji z ojczyznami herbaty, porcelany i tuszu. Dowódzcą ekspedycji frega-

ty jest kapitan Pfeil, a porucznikiem Mieczysław Pietruski. Podróż ma trwać dwa lata.

— Choroby syfilityczne, czyli tak zwane sekretne, leczy prędko i radykalnie, *bez użycia wewnętrznych środków*, w 4 razy krótszym czasie niż dawniejszą metodą. Dr. *Kohn*, ul: Królewsk. Nr. 1062. Dom Jeziorańskiego. Chorych przyjmuje od 8-ej do 9-ej rano i od 3ej do 5-ej po południu; biednych bezpłatnie.

—5892— (3—15) (13,270)

— W przejeździe przez Warszawę, pragnąłem obrać wina czerwonego smacznego i w dostępnych cenach; po kilku bezskutecznych próbach w różnych zakładach, gdzie mnie zawsze rekomendowano wina na 4 lub 5 rs. butelka; przyznaję, że takowe mogą być bardzo dobre, lecz nie dla każdego przystępne, zwłaszcza do codziennego użytku; wskazano mi niedawno otwarty skład hurtowy pana Władysława Epszteina, przy ulicy Królewskiej, w którym znalazłem *smaczne*, *niefalszowane* wina czerwone, między wielu innemi Saint Pierre i Chateau Lafitte, po bardzo umiarkowanych cenach, których zapisawszy partję do Petersburga, współziomkom moim rekomenduję, nie wspominając już o kilku gatunkach szampańskiego z domu Barilla. — A. N. *Phillipoff*. (6113).

— Właścicielka magazynu strojów damskich, pod firmą Klementyny W., przy ulicy Wierzbowej, w domu Brunwejna, dawniej Petyskusa, wyjechała do Paryża. —6,110—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W obszernym i ciekawym artykule, rozbiera „Gazeta krzyżowa“ pytanie, czy Francja może i powinna dać się wciągnąć do wojny z Prussami? Utrzymuje ona, że prąd wojowniczy, objawiający się w niektórych sferach we Francji, nie ma w rzeczywistości innej podstawy, jak chęć odzyskania uroku potęgi militarnej francuzkiej, uroku, zmniejszonego nieco zwycięztwami pruskiemi w 1866 r. Zgadza się również, że rząd francuzki, chociażby stanowczo pragnął pokoju, musi wszelako rachować się z usposobieniem panującem w armii i ta to właściwa trudność tego wątpliwego położenia, czyni jego politykę wahającą się i nieokreśloną. „Te kłopoty—mówi „Gazeta Krzyżowa“—są niebezpieczeństwem dla Europy i jeżeli nie może Europa oddalić tego niebezpieczeństwa, to może swoją jednomyślną i stanowczą postawą względem wszelkich zakłóceń spokoju, nałożyć na rząd francuzki obowiązek zapanowania nad trudnościami, z jakiemi ma do walczenia, przez zmianę swej polityki wewnętrznej.“ Dziennik berliński poklaskuje dalej wszelkim objawom świadczącym o tej jednomyślności Europy, a mianowicie artykułom „Times'a“, skierowanym przeciwko proponowanemu związkowi celnemu z Belgją i Hollandją, i zaprzeczeniom urzędowym, danym „Dziennikowi Drezdeńskiemu“ odnośnie do usposobień Austrji względem tegoż związku celnego. Zdaniem „Gazety krzyżowej“ od chwili, w której Francja nie będzie mogła liczyć na pomoc Austrji, będzie musiała szanować pokój powszechny i głównie p. Beust, jeżeli pozostanie wiernym swojemu pokojowemu i pojednawczemu programmowi, będzie w stanie zapewnić trwałość tego pokoju, o który wszyscy się dopominają.

Przybywszy do obozu Cesarz i następca tronu, przyjęci byli z najwyższym zapałem. Postawiono kilka bram trjumfalnych. Z obcych officerów dotąd jest tylko militarny *attaché* ambassady austrjackiej, zaproszony przez cesarza i pomieszczony w głównej kwaterze, oraz dwóch officerów włoskich, którzy mieszkają w Mourmelon, miasteczku najbliższem obozu.

Cesarzewicz oglądać miał obóz w najdrobniejszych szczegółach i obszernie rozmawiał z wojskiem, podczas, gdy cesarz w jego obecności robił próby z nowo wynalezioną bronią, a mianowicie z karabinem Berdau'a, amerykańskiej konstrukcji, ulepszonym chassepot'em i rewolwerem Mortimera. Ostatni przedstawia tę korzyść, że lufy jego ciągłem strzelaniem rozpalone, za pomocą bardzo prostego mechanizmu, w oka mgnieniu innemi zastąpić można.

Lord Stanley, bawiący obecnie w Paryżu, przeciągnie prawdopodobnie swój pobyt do czasu powrotu swej monarchini. Powitania królowej angielskiej ze strony cesarskiej rodziny, jak się zdaje, nie będzie, gdyż cesarz i następca tronu, bawią w obozie pod Châlons, a słychać, że i cesarzowa w tym tygodniu tamże się uda i dopiero we Czwartek w towarzystwie cesarza i księcia cesarskiego powróci.

Gdyby Francja chciała iść za radą ostatniego numeru „Patrie“ to zamiast naruszać pokój świata, owszem powinnaby przywracać go, tam gdzie jest naruszony. Półurzędowy dziennik przemawia tu bardzo żywo za tem, aby Francja ofiarowała swe pośrednictwo w wojnie pomiędzy Brazylją, a Paragwajem. Prawdopodobnie jak jedna, tak druga ze stron walczących, więcejby słuchała głosu Francji, aniżeli Stanów Zjednoczonych, ponieważ Francja z południowo amerykańskiemi republikami ze względu na religię, obyczaje, handel i emigrację, daleko więcej ma stycznych punktów, aniżeli z północnymi amerykanami. Pomijając już inne korzyści, pośrednictwo podobne podniosłoby urok imienia francuzkiego w południowej Ameryce. To rozumowanie półurzędowego francuzkiego dziennika niebardzo się w północnej Ameryce podoba.

Sama nawet półurzędowa prassa we Włoszech rozpisuje się o odżywającym tamże karbonaryzmie, z którym ma mięć związek złożenie mandatu poselskiego przez Garibaldego.

Od dawnego już czasu przypisują papieżowi zamiar utworzenia dwóch tylko ministerstw: zagranicznego i spraw wewnętrznych. Każde z nich ma być powierzone kardynałowi. Pierwsze zatrzyma kardynał Antonelli, a Berardemu oddane zostaną finanse, sprawiedliwość, policja, prace publiczne i wojskowość. Projekt ten, który w mechanizmie świeckich rządów papieża, ogromne oszczędności zaprowadzi, ma być w obecnej chwili przedmiotem głębokiego zajęcia.

Mówią o nocie dość obszernej, doręczonej p. Moustier przez nuncjusza papiezkiego, w celu przedstawienia, że nieustające we Włoszech spiski przeciwko stolicy apostolskiej, czynią niemożliwem wyprowadzenie wojsk francuzkich z Rzymu, bez zniweczenia tego, co już dokonanem zostało przez Francję, w interessie władzy doczesnej papieża. Prawdopodobną jest rzeczą, że to oświadczenie nuncjusza miało na celu przeszkadzanie zabiegom i usiłowaniom, jakich nie szczędzi, według powszechnego mniemania, gabinet florencki, ażeby skłonić rząd cesarski do odwołania wojsk z Rzymu. Zdaniem ogółu, te zabiegi i usiłowania pozostaną bez skutku.

Jego Świętobliwość obdarzył rodzinę hr. de Sartiges

przy pożegnaniu, bogatemi podarunkami. Były poseł francuzki w d. 6 b. m. opuścił Rzym, pozostawiając swego następcę p. Banneville, i wsiadł z rodziną w Civita Vecchia na statek „Phénix“, który go do Nizzy odwiezie.

Piszą z Bukaresztu, że skutkiem wypadków zaszłych w sierpniu w Bulgarji, organizatorowie ruchu udali się na niższy Dunaj, do Bessarabii mołdawskiej, gdzie połączyli się z zaciężnymi komitetów, przeniesionych obecnie ku Bukaresztowi, czyli ku wyższemu Dunajowi.

Naczelnicy i zaciężni rozrzuceni są obecnie małemi garstkami w okręgach leżących w bliskości Giurgewa, w sposób dozwalający im ujść uwagi i baczności władz rumuńskich, i zebrać się na pierwsze dane hasło.

Komitety rozwijają ciągle olbrzymią czynność, ale ich nieufność jest nadzwyczajna i nie wydają się z niczem, co się odnosi do ich zamiarów. Niewątpliwą wszelako jest rzeczą, iż sposobią się do przedsięwzięcia nowej wyprawy.

(1nd. bel., Nordd. Allg. Ztg, J. des Déb., N. P. Ztg)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 9 Września, godz. 10 m. 50 wnocy.

Paryż 9.—Królowa angielska jutro oczekiwana, zachowa najściślejsze incognito. Wypocznie przez dzień jeden w angielskiem poselstwie, i wieczorem odjedzie do Cherbourga.

Bukareszt.—Rozporządzenie księcia powiększa armią o jeden pułk artyllerji i jeden batalion inżynierji.

DOKTOR I WOŹNICA.

(PRZYPOWIASTKA)

„Głupi daje, mądry bierze,“
Przekazane od przodków mamy to przysłowie.
Pośpieszał biegły doktór, na śmierć czy na zdrowie,
Zapisać dla chorego wyrok na papierze.
A gdy przez błota pędził, przez parowy sadził,
Woźnica, jak się zdarza, o kamień zawadził.
Obruszył się Eskulap i oprócz poswarku,
Przyłożył mu pięściową przestrogę do karku.
Wówczas biedny woźnica tak rozwodził żale:
„Boże! nie chcę bynajmniej uwłaczać Twej chwale,
Ale pojąć nie mogę tak wielkiej różnicy,
Między losem doktora, a losem woźnicy.
Sto kamieni ominę, lecz niech trącę jaki,
Za tamte nic, a za ten jedyny.. kułaki.
A on czy to wyleczy, czy kogo udusi,
Niedość że ma kark cały, jeszcze wziąść coś musi.
O, jabym tę nierówność poprawił w naturze:
Wyleczysz? masz pieniądze. Zaleczysz? po skórze..!“

Kostewicz.

— Podróżny przybywszy ze służącym do budynku kwarantanny, zapytał jak długo tam siedzieć będzie?

„Dwadzieścia dni.“

„A mój służący?“

„Również tyle.“

„Oh! moi panowie.... to lepiej niech on czterdzieści dni za nas obu posiedzi, a mnie puśćcie, bo mi się spieszy.“



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:	
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30	rano.
	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33	po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór
	ditto osobowy	5—38	po połu:
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „	po połu:
	ditto posp: (razem z Granicznym)		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu:
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20	po połu:
	ditto osobowy	4—10	rano.

DZIEŁA WŁ. SYROKOMLI

PO CENACH ZNIŻONYCH.

Baka odrodzony. Uwagi o śmierci niechybnej wszystkim pospolitej, wierszem wyrażone. Zamiast 120 kop. tylko 60 kop.
Janko Cmentarnik. Zamiast rs. 1 tylko 50 kop.
Marcin Studzieński. Kartka z kroniki Wilna. Zamiast rs. 1 kop. 35, tylko 67½.
Stare wrota, poemat. Zamiast rs. 1 kop. 50, tylko k. 75.
Stella Fornarina. Zamiast rs. 1 tylko 50 kop.
Wielki Czwartek. Zamiast rs. 1 tylko kop. 50.
Zgon Acerna. Zamiast 60 kop. tylko 30 kop.

Skład główny w księgarni i Składzie Nót **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1. Na własność tejże księgarni przeszła reszta zapasów **szóstej** i ostatniej serji **Gawęd i rymów** ulotnych **Syrokomli**. Cena kop: 50; własnym zaś nakładem wydała **drugą** serję **Gawęd i rymów ulotnych Syrokomli**. Cena 80 kop. (1—8) —6042—

— **TEORJA POEZJI** w związku z jej historją, opowiedziana przez **Antoniego Bądzkiewicza** jest do nabycia we wszystkich księgarniach Warszawskich, **po zniżonej cenie za rs. 1**. (1—3) —6050—

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kaimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6½, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

Jutro:

Uwertura do dramatu Th. Körnera „Rosamunda," Fr. Schuberta.
„Die Schönbrunner," walc Lannera.
„Kamarinskaja," Fantazja z dwóch ruskich pieśni narodowych, (Pieśń weselna i śpiew do tańca), Glinki.
Potpourri z opery „Ernani," Verdego.
Uwertura z op. „Gwiazda północy," Meyerbeera.
„Telegram," walc Straussa, (nowy).
Introdukcja do op. „Mignon," Thomasa, (nowa).
Fantazja z op. „Oberon," Wieprechta.
Uwertura z op. „Semiramida," Rossiniego.
„Les Fauvettes," polka Bosqueta, (z towarzyszeniem dwóch piccolofletów).
„Romans Księżnej Kocznbej," solo na puzonie, wykona na P. Künzel.
Warjacje L. Beethovena.

Początek o godzinie 6ej.— Wejście Kop. 20.
W **Sobotę**, SYMFONJA B dur, R. Schumanna.
Dnia 5 (17) Września Koncert Pożegnalny.
—6109—

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej Początek o godzinie 7½ wieczorem. (46) —4626—

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 6ej, a Przedstawienia o godzinie 7ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (14—25) —4840—(8267)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie.— Początek o godz 7½. —4802— (5528)

W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w nowo wyrestaurowanej Sali. Dziś: **1) Die Eifertüchtigen. 2) Eine Räubergeschichte. 3) Wenn die Preussen heimwärtsziehen.** — Jutro: **1) Solovorträge. 2) Sperling und Sperber. 3) Zum grünen Esel.** —6108—

W **Kassyno** dawniej Francuzkiem, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, **dziś i codziennie, Towarzystwo Artystów Niemieckich** daje Przedstawienia składające się ze śpiewów i scen komicznych. —5374—(12131) **W. K.**

Dziś: Zum Benefice **für Herrn und Frau Horatscheck: Nachtigal und Nichte. Die Zöglinge im Mädchen-Institut I-ter und II-ter Theil. Arie gesungen von Herrn Fredi. Il-Bacio-Walzer gesungen von Fräulein Berger** —6075—

Potrzebną jest

Panna-służąca na wieś,

w bliskości Warszawy, oznajmiona z robotami damskiemi i zarządem domu. Wiadomość w dniu 14ym b. m, na Nowym-Świecie Nr 37, mieszkania Nr 3. (1—3) —6116—(13675)

TEATR WIELKI. Dziś: **Na kwaterze, Flis, Scena z opery Don Bucefalo.**
Jutro widowisko bezpłatne: **Tromb-al-ca-zar Wesele w Ojcowie. Kantata**

TEATR ROZMAITOŚCI Jutro: **Miód Kasztelański. Koniec dzieło chwali.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 29 Sierpnia (10 Września) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
	Lo	so	wa	nie
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 2				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)				
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	85	83	85	50
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	79	33	79	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	20	67	90
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	135	—	134	33
„ „ „ z r: 1866	134	—	133	67
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	87	25	86	75
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	66	50	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	25	59	75
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	90	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs: — k: 86⅔
Od Likwidacyjnych kop: 111/9
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 120 — 119¾.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 41— rs. 7 k. 39.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 20 rs. 87 k. 75.
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. 106⅚ k. — rs. 106⅔

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 9 Wrześ. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 6 k: 15 do rs. 7 kop: 50; żyta od rs: 5 k: 40 do rs: 5 k: 50 owsa od rs: 2 k. 85 do rs: 3 kop. —; gryki od rs: 5 kop: 10 do rs: 5 kop: 25 kartofli od rs: 1 kop: 35 do rs: 1 kop: 50.

Okowity płacono dnia 9 Września za wiadro od sr. 4 k. 19 do rs. 4 k: 23⅓ za garn. od rs: 1 k: 36½ do rs: 1 k. 38.

Jutro Kurjer nie wyjdzie.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 198.

Czwartek.— Dnia 29 Sierpnia (10 Września). — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Einarowicz Antoni oby: z Wilna nr 2362; Gąwroński Wincenty oby: z Kielc nr 1087d; Jasiński Adam oby: z zagranicy nr 649; Karczewski Franc: oby: z Sandomierza nr 729; Lichtensztein Saumel kupiec z Prus nr 1363a, Pławski Jan oby: z Białego Stoku nr 414; Raczyński Eusta: oby: z Biely nr 1439; Skirmond Aleksan: oby: z Berlina nr 414; Sławiński Piotr oby: z zagranicy nr 1403.

Wyjechali z Warszawy:

Gelwich Walenty oby: do Łowicza; Jackowski Jakób oby: do Mławy; Kisielnicki Ludwik oby: do Łomży; Kirszner Samuel kupiec do Torunia; Susser Lejba kupiec do Krakowa; Szwarcman Hersz kupiec do Kamieńca Podolskiego; Tąkiel Wacław oby: do Łukowa; Wołkowicki Ant: oby: do Wiednia.

Wiadomości Literackie.

—Ner 10 **Gazety Lekarskiej**, pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji, wyszedł z druku i zawiera: Prace oryginalne: Przypadek otrucia strychniną; Uwagi nad fizjologją żółci, p. Aleksan: Wolfa (c. d.); Kronika zagraniczna: Zachowanie się ciepłoty w chorobach, (przez Dra Wunderlicha, Prof: w Lipsku), streścił Dr Wyrzykowski (d. c); Wiadomości bieżące: Użycie surowego mięsa i wyskoku przeciw wyniszczającym chorobom, Prof: Fuster i Benusset; Sztuczne oczy, Boissonneau; Szpital Śgo Aleksego w Płocku, Dr Nieznański: Prof: Jüngken.—Dodatek: Pediatrji arkusz 11ty, Histologji i histochemji arkusz 14ty, Farmakologji arkusz 10ty.

DONIESIENIA.

Rząd Gubernialny Lubelski.

Podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie upoważnienia Zarządu Finansowego w Królestwie Polskiem z d. 12 Lutego r. b. Nr 3329/1385, opartego na postanowieniu Komitetu Urządzającego w art 1583, w dniu 9 (21) Września r. b., od godziny 12ej w południe, w Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego Lubelskiego, odbywać się będzie publiczna licytacja in plus na sprzedaż Młyna wietrznego z Ogrodem w m. Kazimierzu, przeszłego pod zarząd skarbu po klasztorze KK. Reformatów tamecznych.

Główniejsze warunki pod któremi sprzedaż ta odbywać się będzie, są następujące:

1. Wzmiankowany Młyn i Ogród, wystawiają się na sprzedaż od d. 20 Maja (1 Czerwca) 1868 roku, ze wszystkiemi z nich dochodami, a w ogóle z takiemi prawami i obowiązkami, jakie Skarbowi Królestwa do nich służą, z zastrzeżeniem, że nabywca jest w obowiązku dotrzymać zawartego na dzierżawę rzeczonego Młyna i Ogrodu kontraktu, termin którego upływa z d. 20 Maja (1 Czerwca) 1869 r.

2. Licytacja rozpocznie się od ustanowionego szacunku rs. 900, i odbywać się będzie głośno; mogą jednak ubiegający się o kupno składać na ręce Sektetarza Presidium Rządu Gubernialnego, opieczętowane deklaracje na stęplach ceny kop. 30, podług dołączającego się wzoru, które tylko do godziny 12ej w południe dnia wyżej na odbycie licytacji oznaczonego, przyjmowane będą; rozpieczętowanie zaś tych deklaracji nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

3. Każdy ubiegający się o kupno pomienionego Młyna z Ogrodem, obowiązany złożyć, lub do podanej deklaracji dołączyć dowód na wniesione do której z Kass Skarbowych wadjum w gotowiźnie, listach likwidacyjnych, albo też w innych papierach Cesarstwa i Królestwa, lub listami zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podług nominalnej ich wartości, w summie wyrównywającej $^{1}/_{10}$ części całkowitego szacunku, to jest 90 rs. Wszelkie papiery publiczne procentowe winny mieć dołączone należące do nich właściwe kupony.

4. Wspomniony Młyn i Ogród, przyznane zostaną na własność temu z licytantów, który na licytacji głośnej, lub też w opieczętowanej deklaracji, postąpi za nie cenę najwyższą, wadjum jego będzie zatrzymane i jeżeli takowe składa się z gotowizny, w takim razie zabiera się na poczet summy przypadającej od nabywcy na zasadzie ustępu *a* punktu 5go.

5. *a*) Połowę szacunku Młyna i Ogrodu, po odtrąceniu złożonego do licytacji wadjum, nabywca obowiązany wnieść do Kassy Gubernialnej najdalej w ciągu dni 30stu od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji; i

b) Pozostałą zaś część summy szacunkowej do licytacji podanej, wraz z przewyżką na licytacji postąpioną, nabywca obowiązany będzie zaraz zabezpieczyć w dziale IVym Księgi hypotecznej na pierwszem miejscu, i od długu tego opłacać do Kassy Skarbowej 5% tytułem procentu, oraz 2% na umorzenie kapitału w dwóch równych półrocznych ratach.

6. Spłata kapitału należącego Skarbowi, może nastąpić albo całkowicie gotowizną, albo w $^{3}/_{4}$ częściach gotowizną, a w $^{1}/_{4}$ listami likwidacyjnemi w nominalnej ich wartości, z należącemi do nich właściwemi kuponami, przyczem, jeżeli przypadną do uiszczenia drobne kwoty, nie dające się zaspokoić jednym całkowitym listem likwidacyjnym, to wszelkie takie dopłaty uskuteczniane być winny gotowizną, to jest Skarb nieprzyjmuje na siebie obowiązku wydawania reszty z listów likwidacyjnych.

7. Od daty licytacji wszelkie korzyści i straty w jakim bądź względzie i z jakich bądź powodów wynikłe, przechodzą na risico nabywcy. Dochody z Młyna i Ogrodu należą do Skarbu do 20 Maja (1 Czerwca) 1868 r., a od tej przechodzą na rzecz nabywcy.

8. Dalsze szczegółowe warunki obecnej sprzedaży i opisanie sprzedających się Młyna i Ogrodu, mogą być przejrzane każdodziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych, w Wydziale Dóbr Rządowych przy Rządzie Gubernialnym, przyczem jednak objaśnia się pretendentów, że nabywca kupuje Młyn i Ogród w takim stanie, w jakim one rzeczywiście w chwili nabycia na miejscu znajdować się będą; opisanie zaś onych do warunków licytacyjnych dołączone, służy tylko do informacji kupujących, za dokładność którego to opisu, Skarb Królestwa odpowiedzialności na siebie nie bierze.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 14 (26) Sierpnia 1868 r. Nr 2,700, składam niniejszą deklarację, że obowiązuję się kupić Młyn wietrzny z Ogrodem w m. Kazimierzu, przeszły pod zarząd Skarbu po tamecznym klasztorze KK. Reformatów, za summę rubli (wypisać summę cyframi i literami), poddając się wszelkim warunkom, przez Skarb do tej sprzedaży przepisanym.

Kwit kassy NN. na złożone wadjum w kwocie (wypisać swmmę cyframi i literami) załączam; wadjum zaś to w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę, lub o odesłanie na pocztę do NN na mój koszt upraszam.

Pisałem w N, dnia N, miesiąca N 1868 r.

(Tu podpisać imie i nazwisko).

Mieszkam stale w N. (2—3) —5945—(D. W.)

ŚWIEŻO NADESZŁE TOWARY,
POWSZECHNIE ZNANE I POŻĄDANE.

W MAGAZYNIE TOWARÓW LNIANYCH

POD KONKURENCJĄ

ALBERTA LOEWY,

Nowy-Świat, dom Zarządu Wojennego, (dawniej Zamoyskich), Nr 1245a, **naprzeciw Ruskiego Gimnazjum.**

Wziąwszy sobie za zasadę **POŁĄCZENIA TANIOŚCI Z DOBROCIĄ**, do czego uskutecznienia dopomagają mi ciągłe stosunki z najsławniejszemi Fabrykami tak krajowemi jak i zagranicznemi, mam honor polecić Szanownej Publiczności **MÓJ DOBOROWO ROSSORTOWANY SKŁAD ŚWIEŻYCH TOWARÓW**, to jest **PRAWDZIWYCH LNIANYCH PŁÓCIEN**, jak i **NAKRYĆ STOŁOWYCH**, odwołując się do zaufania Szanownej Publiczności, tak miejscowej jak i prowincjonalnej, która z zamiłowaniem Magazyn mój odwiedza lub piśmienne czyni zamówienia, znajdując tu zawsze rzetelność i nadzwyczajną taniość w sprzedaży, czem Skład mój pochlubić się może—składając za to niniejszem podziękowanie Szanownej Publiczności.

Jednakże co do innych tym podobnych Zakładów, starających się szczególniej tylko przez reklamy i ogłaszanie tanich cenników pozyskać renomę, a którą ja sobie jedynie przez przystępność mego Zakładu, jak i zawsze dla każdego chętną i skorą usługą, oraz przez uznaną już tanią sprzedaż dobrych i świeżych towarów, prawie przez lat dwa tu w miejscu wyrobiłem, pozostawiam ocenieniu i sądowi Szanownej Publiczności.

Za sprzedane u mnie towary przyjmuję wszelką gwarancję.

ASSORTIMENT ŚWIEŻYCH TOWARÓW

Z DALEKO WIĘKSZEM, W STOSUNKU DO POPRZEDNICH CEN, ZNIŻENIEM.

Ręczników czysto lnianych - -	od rs. 1 kop — do rs. 3 kop. — za pół tuzina;
Płóciennych chustek do nosa - -	od rs. 1 kop. — do rs. 3 kop. 25 za pół tuzina;
Batystowych takichże chustek -	od rs. 1 kop. 35 do rs. 4 kop. — za pół tuzina;
Płótna domowego, najlepszego gatunku	od rs. 7 kop. — do rs. 8 kop. 75 za całą sztukę;
Hollenderskiego, Belgijskiego, Saskiego płótna (ręcznej roboty)	od rs. 10, 12, 15 do 17 rs. za całą sztukę;
Rotterdamskiego i Bielenfeldskiego płótna tak w całych jak i w pół sztukach	od rs. $11^1/_4$, 13, 14 do $18^1/_2$ rs.
WEBY: Hollenderskie, Bielenfeldskie, Belgijskie, jak i wiejskie	od rs. 17, 19, 21, 25 do 28 rs. za całą sztukę;
Garnitury na 6, 12 i 24 osób, double Damast	po 3, 4, $5^1/_2$ rs. na 6 osób; „ 5, $6^1/_2$, $8^1/_2$, $12^1/_4$ na 12 osób; „ $11^1/_2$, 13, 17 i 25 rs. na 24 osób.

PERKALE, **WEBA** ponsowa, **SERWETY** do kawy w rozmaitych wielkościach i znakomitym doborze, oddają się po bardzo tanich cenach.

Sprzedaje się także i w pół-sztukach, jak również oddaje się i na łokcie.

(3—5) 5599—(11558)

Znaczny zapas reszty Płócien liczy się i oddaje bardzo tanio.

Znaczny zapas reszty Płócien liczy się i oddaje bardzo tanio.

W Składzie Warszawskim znajdującym się w Cytadeli Aleksandryjskiej, odbędzie się 4go Września o godzinie 10ej rano, Licytacja z użytych Materjałów do obwiązywania, należących do Obywatela poczesnego Michała Stepanowa. (2—3) —6049—(D. W.)

Jest do wydzierżawienia w Dobrach **Pietkowo** o 7 wiorst od stacji **Łapy** na kolei żelaznej Petersburgskiej w gubernji Łomżyńskiej położonych:

1. Gorzelnia. Pistorjusz parowy z fabryki bankowej na Solcu, z kieratem, młynkiem i mieszadłem mechanicznem do 40 korcy kartofli zacieru dziennie wyrabiać mogącej.

2. Piwowarnia ze wszystkiemi przyrządami od 10 do 12 korcy słodu na raz przerabiająca.

Wszystko to umieszczone w dogodnych budowlach z roszczarnią, słodownią, magazynami na zboże i wódkę, oraz mieszkaniami dla dzierżawcy i gorzelnika.

Materjał opałowy na gruncie po cenach przystępnych nabyty być może, oraz kartofle po siedmiu set korcach wysiewu. Wiadomość na miejscu w dobrach Pietkowie u Rządcy Dóbr. (2—3) —6001—(13,446)

Browar w Głuchowie,

na trakcie Radomskim, o wiorst 35 od Warszawy, a wiorst 4 od miasta powiatowego Grójec odległy, jest do zadzierżawienia każdej chwili. Wiadomość na miejscu w Głuchowie. (2—3) —5978—(13396)

H E R B A T A.

DOM HANDLOWO-KOMISSOWY
A. RODKIEWICZA,
ulica Miodowa, Pałac Arcy-Biskupów Nr 492,
poleca **wyborowe gatunki Herbaty,**
tak Czarnej jako i Kwiatowej.

Rekomenduje szczególniej po Rs. 1 Kop. 50, Rs. 1 Kop. 80, Rs. 2 Kop. 20, i po Rs. 2 Kop. 40 za funt. (4—10) —5589—(12567)

RURKI PRZECIW ASTHMIE
Aptekarza LEVASSEUR.

Leczą rzchło i niezawodnie najuporczywsze **astmy.** Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo Galle. (26—0) (1504—3735)

Są do sprzedania

M A G L E,

w bardzo korzystnem miejscu, z powodu zmiany interesów. Ulica Długa Nr 550, za kratami. (1—3) —6081—(13,654)



Zginął mały, zupełnie czarny **Piesek** z gatunku pinczerów, nazwa psa „Freit." Prosi się znalazcę, by za stosownem wynagrodzeniem doniósł do domu Fryczego, Alea Jerozolimska, Nr 7 mieszkania (2—3) —6044—(13,552)

LOKALE tanie do wynajęcia od 1go Października r. b., przy ulicy Twardej pod Nr 1089D, gdzie dziś Urząd Cyrkułu VIIIgo: 1sze piętro front, 10 Pokoi, rocznie Rs. 800; 6 Pokoi, Rs. 550; 3 Pokoje, Rs. 250. 2gie piętro front, 4 Pokoje, rocznie Rs 280; 3 Pokoje, Rs. 140. Parter front, 4 Pokoje, rocznie Rs. 210. Obok wielu Lokali innych w oficynach, po Rs 120 i 90 rocznie; oraz Stajnie i Wozownie. Wiadomość na miejscu codzień o godzinie 5ej po południu. (1—3) —6085—(13595)

Dwa Pokoje na 1-m piętrze,

od ulicy Koziej, świeżo wytapetowane, są do najęcia od Śgo Michała r. b. Wiadomość w domu Nr 431 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. (1—1) —6070—(13596)

W nowo odrestaurowanych domach przy ulicy Królewskiej pod Nr 37 (1063), są do wynajęcia od 1go Października r. b. następujące **LOKALE**: 5 i 7 Pokoi, na 1m piętrze, z Balkonem, oraz 5 Pokoi na parterze. Bliższa wiadomość u Rządcy w lewej oficynie. (1—1) —6073—(13597)

LOKAL na Szynk, oraz **Warsztat z Mieszkaniem**, dla Bednarza lub Stolarza, pod Nr 2476/7, róg Przejazd, Nowolipia i Mylnej, do wynajęcia od Śgo Michała r. b. — Tamże dowiedzieć się można o małej **Possessji** nad Wisłą, przy ulicy Rybaki, która jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. (1—1) —6096—(13650)

Z powodu wyjazdu
od Śgo Michała r. b., jest do wynajęcia

L O K A L,

składający się z 5ciu Pokoi z Salonem, Kuchnią, Piwnicą i Górą, w domu pod Nr 8 nowym, przy ulicy Bielańskiej, za bardzo przystępną cenę.
Bliższą wiadomość miejscowy Stróż wskaże.
(4—6) —5948—(13335)

M i e s z k a n i e

składające się z 6u Pokoi, z Kuchnią, Stajnią i Wozownią, lub bez nich, od Śgo Michała jest do wynajęcia, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 616.— Tamże są do sprzedania Dwa duże **Lustra** i **Meble** Simlerowskiej roboty. (3—3) —5951—(13337)

MIESZKANIE KAWALERSKIE,

składające się z 2-ch lub 3-ch pokoi, na 1-szm piętrze od frontu, przy familji, lecz z oddzielnym wchodem, jest do wynajęcia zarazlub od Świętego Michała za przystępną cenę. Wiadomość tamże, przy ulicy Kanonja, Nr 85/6, mieszkania Nr 3. (2—6) —6058—(13,553)

Potrzebnym jest Sklep

na Pieczywo, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, lub przy Nowym-Swiecie, z opłatą miesięczną od 20 do 25 Rs. Mający takowy do wynajęcia, raczą się zgłosić na ulicę Długą pod Nr 543, do domu Elerta, do Ruskiej Piekarni. (3—3) —5952—(13338)

W DOMACH BANKIERA
Stanisława Lessera,

są do wynajęcia od 1go Października r. b.:

Przy ulicy Instytutowej, w Alejach, Nr 1726 lit. L.:

LOKAL frontowy z 5u albo 6u Pokoi, z Przedpokojem, Kuchnią wszelkiemi wygodami gospodarskiemi.

LOKAL woficynie, 3 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia i t. p.

Lokale te są opatrzone w wodę wiślaną i gaz.

Przy ulicy Miodowej Nr 490/1:

LOKAL frontowy z 5u Pokoi, Salonu, Przedpokoju, Kuchni i t. p.

SPICHRZ piętrowy z Windą, na Skład Towarów.

Poddaszny Pokoik i **Suteryna.**

Przy ulicy Rymarskiej Nr 742,

SALON, Pokoi 4, z Werendą i Kuchnią.

Wiadomość na miejscu u Rządców domów.
(5—6) —5738—(12871)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.